

Kuryer Poznański.

Nr. 17.

Redaktor odpowiedzialny

Poniedziałek, 21 stycznia 1878.

Józef Żórawski.

Rok VII.

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 ten., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb. **Agencje Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, B. zylei, Berlinie, Wroclawiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu „place de la Bourse” 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 21 stycznia.

Turecy opuścili Adrianopol i cofnęli się do Czadaldja, oddalonego 6 mil na północ-zachód od Carogrodu, a stanowiącego centralny punkt linii obronnej stolicy tureckiej. Ważną tę wiadomość podaje nam telegram carogrodzki z 19 b. m., który brzmi: „Doniesienia nadeszłe dzisiaj z Adrianopola mówią, że Turcy zaniechali obrony Adrianopola i wycofali wszystkie wojska i działa; turecki gubernator jenerał opuścił także dzisiaj rano Adrianopol i pozostawił tylko 72 żandarmów, którzy mają czuwać nad porządkiem i spokojem, dopóki Moskale nie wkroczą do miasta. Spodziewają się ich tam każdej chwili, gdyż wczoraj przybyli już do Mustafa Baszy oddalonego tylko o kilka kilometrów. Zarządzono środki, aby żandarmi po wkroczeniu Moskali mogli bez przeszkody powrócić do swoich. Dzisiaj przed południem odszedł pociąg kolei żelaznej do Adrianopola, który wszystkich obcych i mieszkańców, którzyby miasto opuścili sobie życzyli, ma wywieść. Francuski konsul pozostał ku obronie swych ziomków.” Inny telegram carogrodzki mówi o ustawicznym opuszczeniu Adrianopola przez mahometanów i ludność i o utrzymaniu porządku przez patriarchy i chrześcijańską gwardyę obywatelską, donosi nadto, że magazyn amunicyi wyleciał w powietrze i stary seraj stoi w płomieniach. Czy Moskale weszli już do drugiej stolicy tureckiej, dotychczas ani ze źródeł rosyjskich ani tureckich nie otrzymaliśmy żadnych wiadomości. Co spowodowało dowództwo tureckie do wycofania wojsk z miasta, które celem obrony przeciw Moskalom przez 8 miesięcy fortyfikowano? nie militarne, lecz polityczne względy, jak tłómaczy Pol. Corr. Pogłoskom, jakoby Sulejman basza pobity pod Filipopolem odejść był od Adrianopola i zepchnięty ku południowi, zaprzecza rząd turecki i oświadcza, że go się spodziewają w kierunku na Gumuldzina i że obecnie znajduje się w Czirpan. W każdym razie wypadki w ostatnich dniach na polach bitew wydarzone, o których bliższe szczegóły w rubryce wojny podajemy, wykazują jak najwyraźniej, że Turcy nie ma już armii, a pojedyncze oddziały porzucane na wszystkie strony, nie zdolne nigdzie stawić oporu, tak że Porta rada nierada musi się zgodzić na jakiegokolwiek warunki, byle rozejm pozyskać. Wszelkie usiłowania zgalanizowania jeszcze dogorywającego państwa tureckiego, wszelkie komisyje radzące nad wynalezieniem nowych środków obrony, wszelkie irady sułtańskie, powołujące wszystkich ottomanów pod broń, są to ostatnie kurecze śmiertelne, które w chwili obecnej żadnego nie mają znaczenia.

Oczy nasze zwracają się ku głównej kwatery rosyjskiej, gdzie od piątku wieczora, od chwili kiedy tureccy komisarze przybyli do Kazanliku, toczą się rokowania. Podług telegramu petersburskiego wysłanego wczoraj przybyli pełnomocnicy: Serwer basza, Nanyk basza, Feryk Nefnab basza i Liwa Osman basza 17 do Herzmanli i na rozkaz w. księcia z wszelkimi honorami przyjmowani byli. Z tamąd towarzyszone im do Kazanliku, gdzie stanęli 19 bm. W czwartek wysłano jeszcze z Carogrodu za nimi Izzeta Kubeja, wnuka Fuada baszy z nowymi instrukcyami. W sobotę nadeszły już do Carogrodu od delegowanych tureckich z obozu moskiewskiego pewne doniesienia, wskutek czego zwołano natychmiast radę ministeryalną. Spodziewać się możemy wkrótce w krótkim czasie wiadomości o zaprzestaniu kroków nieprzyjacielskich. Tego zawieszenia wszelkich operacyi nie trzeba mieniać z rozejmem, który wtenczas dopiero nastąpi, skoro Turcy przyjmie preliminaria pokojowe. Wówczas dopiero, kiedy ułożone i przyjęte będą warunki pokojowe, odnoszące się do stosunków pomiędzy Rosją a Turcją, a warunki dotyczące ogólnych praw międzynarodowych będą przedłożone mocarstwom europejskim, rozpocznie dyplomacyę swą pracę, która może do nowój doprowadzić wojny. Korespondent petersburski do Nordd. Allg. Ztg. pisze, że jeśli Turcy zaakceptuje radę hr. Andrassego, memorandum berlińskie uchwały konferencyi stambulskiej, a zarazem pozwoli na kontrolę wykonania tych żądań, to może uzyskać pokój, gdyż terytoryalnie polityczne kwestya wschodnia właśnie już dzisiaj załatwiona. Rumunia i Serbia są już obecnie wolne i niezawisłe, Czarnogóra otrzyma kilka uprawnych nizin z pilną i rolniczą ludno-

ścią, a Bułgaria z pewnością nie pozostanie już prowincją turecką. Ale wszystko to a nawet prawne odszkodowanie Austrii za ciężkie i groźne czasy, które musieli przeżywać i jeszcze przeżywać mimo swęj neutralności — wszystko to jeszcze nie jest żadnym rezultatem, jeżeli los chrześcian tureckich nie zostanie polepszony. Rosya wymaga zupełnej emancypacyi chrześcian, a gdy to zostanie spełnione, to żąda dalej Dardaneelskiej cieśniny i ustąpienie terytoryum jako zastaw za wypłacenie kosztów wojennych. Jest to więc niemały materiał do zbadania dla gabinetów europejskich i rozważenia wszelkich złąd wypływających dalszych konsekwencyi. Nie będziemy się zapuszczać w domysły i kombinacye, których pełno w dziennikach, boć najbliższe dni mogą zadać wszelki kłam przypuszczeniom i wymysłom dziennikarskim. Dość dla nas, że sprawa wschodnia nie będzie rozwiązana bez udziału mocarstw.

Agencje générale russe rozesała w sobotę aż dwa telegramy zbijające rozmaite domysły i wycieczki dzienników przeciwko Moskwie. Telegramy te brzmią:

Petersburg, 19 stycznia. Agencje russe protestuje stanowczo przeciwko insynuacyom niektórych dzienników, które z okoliczności, że moskiewscy dowódcy naczelni nie otrzymali żadnych instrukcyi, wnioskują, iż moskiewski rząd ma jakieś tajemnicze zamysły, zwlekając spotkanie z tureckimi komisarzami. O rozejm układając się nie było można, dopóki turecy pełnomocnicy nie przybyli z powodu trudności komunikacyjnych do Kazanliku. Rząd moskiewski życzy sobie szczerze pokoju, lecz fakt, że Porta zawiadomiła swe wojska o zawarciu rozejmu, dowodzi, że zamierzała wyzyskać opinię Europy, która zawsze jest skłonna podsuwać Rosyi nieuczciwe zamiary, oraz wykazuje, że Porta wnosząc o rozejm, nie ma na myśli pokoju, lecz przysposobienie środków do przedłużenia oporu.

Petersburg, 19 stycznia. Agencje russe wykazuje błąd niektórych dzienników, które twierdzą, że gabinet angielski odmawia wojującym prawa ułożenia się z sobą o preliminaria pokojowe, podczas gdy przecież Anglia właśnie na te preliminaria czeka, aby unormować swe żądania kredytu. Agencje podnosi, że ta okoliczność dowodzi, jak nieuniknionem jest porozumienie się obydwóch wojujących, aby służyć mogło za podstawę do obrad dla europejskich mocarstw nad ostateczną ugodą. Następnie wspomina Agencje o pogłoskach, podług których rządy niektóre miały oświadczyć, że nie uznają żadnych preliminarjów pokojowych, w których ułożeniu nie brały udziału. Agencje czyni uwagę, że pogłoski te rozsiewane bywają przez dzienniki, które w pewnym zamiarze usiłują rozpowszechnić zdanie, że pretensyo Moskwy ugodzenia się z Portą o preliminaria zdradzają zamiar odejścia interwencyi Europy. Agencje twierdzi, że takiego zamiaru nigdy rząd moskiewski nie miał.

Z Aten donoszą w sobotę o wybuchu powstania w Tessalii. 500 powstańców sechwycało za broń i skoncentrowało się we wsiach Vizitza i Pinacotos w pobliżu fortecy Volo. Turcy uciekają do Volo. 200 zbiegłych rodzin chrześcijańskich przybyło do Aten. W sobotę opuścili 800 żołnierzy Larissę i maszerują na przeciw powstańcom.

Nowy król włoski składał w sobotę przysięgę na konstytucyę. Na uroczystości tej byli obecni: królowa, księżęta portugalscy, księżę następca tronu niemieckiego, arcyksiążę Rainer, marszałek Canrobert i cały dwór królewski. Król składał przysięgę podług zwykłej formuły i podpisał ją. Następnie przysięgali senatorowie, pomiędzy którymi znajdował się także księżę Amadeusz i księżę Carignan i deputowani w liczbie 460. Po odbyciu tej ceremonii odczytał król następującą mowę od tronu:

Słowa, które w pierwszych chwilach mej boleści wystosowałem do ludu mego, powtarzam dzisiaj przed jego przedstawicielami. Czuję w sobie odwagę do podjęcia na nowo obowiązku życia, gdyż się przekonałem, jak smutek mego domu szczerze znalazł oddźwięk w całym kraju. Błogosławiona pamięć króla oswojodziela uczyniła ze wszystkich rodzin włoskich jedną jedyną. Ta wielka zgodność usposobiła była wielką ulgą dla serca mego i królowej, która ukochanego syna naszego wychowała podług świętych przykładów jego dziada. Przy tej niespodzianej żalobie, jaka dotknęła Włochy, był dla nas także pociechą współdziałanie Europy, obecność księży i znakomych osobistości, którzy tej czci, jaką oddała stolica państwa naszego pierwszemu królowi, szczególniejszego dotali blasku. Dowody to szacunku i sympatyi są nowym potwierdzeniem włoskiego państwa. Muszę tutaj moje z głębi uczucia pochodzące uznanie wyrazić. Te objawy umacniają mnie w przekonaniu, że wolne, jedne Włochy są rękomią pokoju i postępu. Do nas należy utrzymać kraj na tym wysokim stanowisku. Nie jesteśmy nowicuzami w trudnościach publicznego życia. W samęj rzeczy, ileż to pożytecznych nauk daje nam ostatnie 30 lat narodowej historii, które naprzemian przez niezasłużone nieszczęścia i przez zwroty szczęśliwe obejmują w sobie losy kilku wieków? Przyjmując wysokie, nałożone mi posłannictwo, czerpię całą moją ufnosć w tej myśli: Włochy, które Wiktor Emanuel rozumiał, dowodzą mi dzisiaj prawdy nauki mego sławnego ojca, że sumienne poszanowanie wolnych instytucyi jest najpewniejszą obroną przeciwko wszelkim niebezpieczeństwom. To jest wiara mego domu. Ona też dostarczy mi sił potrzebnych.

Wiernego woli narodu będzie mnie parlament wspierał przy pierwszych krokach mego rządu z ową lojalnością zamiarów, jaką wielki król, którego pamięć wszyscy czcimy, nawet wśród żywych sporów stronnictw i nieuniknionych zatargów zdań wpajać umiał. Szczerosć myśli i jedność w miłości ojczyzny będą niewątpliwie podporami, które znajdując będą na trudnej drodze, jaką wspólnie przebieżamy, a do celu której jedna tylko dla mnie jest ambicya, zasłużenia sobie na pochwałę: Stał się godnym swego ojca.

Mowę tę przerywano oklaskami. Po powrocie do Kwirynału zebrał się przed pałacem ogromny tłum ludu, i z zapalem wznosił okrzyki na cześć króla. Król z królową pokazali się na balkonie a kiedy okrzyki nie ustawały, pokazał się raz jeszcze król z królową, księciem następcą tronu niemieckiego i księciem Neapolu. Tłum wznosił frenetyczny okrzyk: evviva Germania! Cesarzewicz niemiecki wyjechał w sobotę wieczorem z Rzymu. Na dworzec towarzyszyli mu król, ks. Amadeusz, ks. Carignan i wiele znakomitszych osobistości. Pożegnanie odbyło się nadzwyczaj serdecznie. Król udzielił amnestyę dla wszystkich politycznych i prasowych przestępstw i umorzył procesa za wszystkie inne występki, które nie wyższą jak sześciomiesięczną karą więzienia są zagrożone. Specyalny poseł cara moskiewskiego z powinszowaniem dla nowego króla Humberta, jenerał Glinka, oczekiwany jest w tych dniach.

Delegacya polska w Wiedniu uchwaliła wszystkimi głosami przeciw jednemu, nie wnieść żadnej interpelacyi w sprawie śledztwa wytoczonego we Lwowie p. Romanowiczowi i towarzyszoim.

† S. p. Józef Dietl. Nową a ciężką stratę poniosła Galicya przez śmierć Józefa Dietla, który przez kilkadziesiątletnią pracę i zasługi, położone około dobra publicznego, zdobył sobie wdzięczność całego narodu i głęboko na zawsze zapisał swe Imię w sercach wszystkich Polaków. W nim traci Polska jednego z najuczestniejszych swych synów, Galicya rektora Jagiellońskiej wszechnicy, dyrektora wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności, wieloletniego posła do sejmu krajowego, do rady państwa i dożywotnego członka austriackiej Izby panów, Kraków nareście swego pierwszego prezydenta po udzieleniu autonomii krajowi, którego stary gród Jagielloński zawdzięcza rozległy program reform, częścią już dokonanych, częścią oczekujących ukończenia. Jako lekarz i profesor wykształcił on całe pokolenia i jest twórcą szkoły medyków, cieszących się ogólnem uznaniem; jako uczony zdobył sobie głośnie imię w kraju i zagranicą; jako poseł do ciał prawodawczych występował z nieustraszoną odwagą w obronie praw krajowych, nie zważając na następstwa takich wystąpień, jak n. p. utratę katedry na wszechnicy Jagiellońskiej. Znakoomite zdatności, talent niezwykły i praca olbrzymia torowały mu drogę do najwyższych w monarchii dostojenstw; był czas, że Dietl mógł śmiało sięgnąć po tekę ministeryalną, wierny jednakże przekonaniom swoim, wolał pozostać na skromniejszej arenie i służyć własnej Ojczyźnie. Polska cała i dalsze nawet krainy nie szczędziły ś. p. Dietlowi czci i uznania. Prócz już wyżej wymienionych godności, był zmarły nadto kawalerem korony żelaznej III. klasy i orderu Franciszka Józefa, komandorem orderu papieskiego św. Grzegorza, członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, oraz towarzysztw lekarskich: w Wiedniu, Warszawie, Wilnie, Christianii i Paryżu, członkiem towarzystwa rolniczego w Lwowie i Krakowie i wielu innych towarzystw uczonych i dobroczynnych. Ś. p. Dietl urodził się w r. 1804 w Podbieżu, w ziemi Samborskiej. Cześć pamięci prawdziwego Polaka i przywiązanego syna Kościoła!

Stolica Apostolska i Polska.

Monde z 18 stycznia ogłasza na czele swego pisma wielkiej wagi dokumenta, odnoszące się do stosunków Stolicy Apostolskiej z Rosją, z powodu strasznego ucisku, jakiego Kościół katolicki doznaje pod panowaniem rosyjskiem a zwłaszcza w ziemiach polskich. Dokumenta te przytaczają cały szereg barbarzyńskich ukazów z najnowszych

dat, zmierzających do zupełnej zagłady Kościoła katolickiego w Polsce, w jaskrawych barwach przedstawiają niesłychaną perfidyę i obłudę Moskwy, w całej ohydzie ukazują to mocarstwo, które w imię cywilizacyi i ludzkości krwawe stacza boje z Turcją, podczas kiedy u siebie gwaczi najbezwstydniej sumienia swych poddanych i wiarę im wydziera. Że Stolica Apostolska dzisiaj — w chwili największych tryumfów Moskwy i pogromu zupełnego Turcyi podnosi głos w obronie naszego narodu męczonego, mordowanego z najzimniejszą krwią przez tę Moskwę, to nie tylko nowy daje dowód tój niezłomnej odwagi i siły, jaka ją zawsze cechowała w obronie prawdy i sprawiedliwości, ale nadto wielki ku nam miłości, tój więcej nieocenionej, że nie tylko nikt na świecie za krzywdę naszą się nie ujmuje, ale nawet wielu krzyk mordowanej ofiary zagłuszyć pragnie i do tój większego pastwienia się nad nami Moskwę podżega. Przekonani o świętości sprawy naszej, pracując gorliwie nad wewnętrznym odrodzeniem naszym, ufajmy, że za przyczyną tak potężnego orędownika w świecie, jakim jest Ojciec św., naczelnik Kościoła św., obudzi się sumienie zagłuszonego przez liberalizm i niedowiarstwo świata, sprawiedliwość Boska działać pocźnie i skruszy wrogów naszych.

Ogłoszone przez dziennik francuski dokumenta są następujące:

1. Okólnik Kardynała Sekretarza Stanu do Nuncyuszów papieskich uwierzytelnionych przy dworach europejskich, datowany 20 października 1877 roku.

2. Memoriał dla ks. Gorczakowa, kancelarza rosyjskiego, wliczający w 15 ustępach wszystkie krzywdy, jakie ponosi Kościół katolicki w Rosyi i Polsce.

3. List Kardynała Sekretarza Stanu do ks. Urusowa, dołączony do wspomnianego powyżej memorandum.

4. List Kardynała Sekretarza Stanu oznajmiający ks. Urusow, że pomiędzy nim a Stolicą świętą wszelkie stosunki urzędowe ustały.

Dokumenty te podajemy w dosłownym przekładzie:

Okólnik

Kardynała sekretarza stanu do Jego Ekscelencyi Nuncyusza Papieskiego przy

Ekscelencyo!

Zniewolony byłem niedawno jeszcze przedstawić W. Ekscelencyi oplakany stan, w jakim się znajduje nasza religia święta w krajach cara moskiewskiego. Wiadomym jest przeto W. Ekscelencyi, do jakiej ostateczności doprowadzono systematyczne prześladowanie, w tym widocznym celu, aby nietylko zgniebić wolność Kościoła, ale nadto, aby pogwałcić jego Boską konstytucyę i na szwank narazić istnienie samegoż Kościoła.

Podobne położenie rzeczy wymagało, aby Stolica św. dołożyła wszelkich starań, celem przyjsięcia w pomoc tak ciężkim i coraz bardziej wmagającym się cierpieniom nieszczęśliwej ludności katolickiej w owych krajach. Atoli wszystkie niustające zabiegi w celu otrzymania od rządu carskiego ulgi, o jaką chodziło, nie odniosły, mianowicie w ostatnich latach, żadnego pożądanego skutku. To też Ojciec św. był prawie zdecydowany, chcąc wypełnić obowiązek swego Apostolskiego urzędu, podnieść z tego powodu publiczną skargę, za pomocą której Stolica Apostolska mogłaby była przesłać Biskupom, duchowieństwu i wiernym, uciśnionym pod tyłu względami w sumieniach swoich, słowa pochwały, zachęty i pociechy, których coraz bardziej potrzebowali. Postanowienie to podjętowane było nadto uczuciem jak najoczywistszej sprawiedliwości. Sprzeciwiało się za nadto ojcowskiemu sercu Jego Świątobliwości opuszczać zupełnie naród cały w jego cierpieniach, któ-

remi jedynie dotknięty został z tego powodu, że jest nieszczęśliwym i że rzekome wymagania nowoczesnej polityki nakazują nie zajmować się losem nieszczęśliwych, dla tego, że są gnębieni nie przez państwo słabe, jedno przez rząd silny i potężny.

Stosownie do tego Jego Świątobliwość, mając zamiar wywiązać się z tego obowiązku swego świętego urzędu na Konsystorz, w miesiącu czerwcem r. b. odbyłym, rozkazał mi poinformować o tém, skoro się nastęży do tego sposobu, reprezentanta urzędowego Rosji przy Stolicy św., który naówczas jeszcze w Rzymie rezydował. Ojciec św. pragnął w ten sposób uprzedzić wcześniej rząd rosyjski, ażeby tenże mógł — co wyłącznie od jego woli zależało — oszczędzić Stolicy św. konieczności użycia zmian-kowanych wyżej środków przez to, że sam usunie co najmniej najgorsze nadużycia, których ciężar Kościół w dzierżawach cara znosi już od tak dawnego czasu.

Rzeczywiście też sposobność do tego niebawem się nastężyła. Było to w chwili sławnych pielgrzymek, które przybywały do Rzymu na jubileusz biskupi Ojca św. Liczna deputacja z dzieł polskich, nie podległych berłu moskiewskiemu, przybyła tu złożyć swe hołdy, swe powinnowania i swe życzenia ukochanemu Ojcu wszystkich katolików. W tym czasie książkę Urusow przedkładał mi kilkakrotnie życzenie, ażeby Jego Świątobliwość nie wytaczał publicznie skarg przeciwko rządowi carskiemu, lecz aby użył raczej do reklamacji swych drogi dyplomatycznej, dając przy tém poznać, że na tej drodze osiągnąć będzie można pewne korzyści dla Kościoła katolickiego w Rosji.

Ojciec św., otrzymawszy wiadomość o tém życzeniu, zgodził się na odcroczenie na pewien czas środków, jakie był postanowił przedsięwziąć; — a uczywił to dla tego, ażeby nie wzbudzić mniemania, jakoby Stolica św. chciała korzystać z wojny wschodniej, powtóre dla tego, aby raz jeszcze pokazać, że Głowa Kościoła św. nie przedsięwzięje ostatecznych środków, chyba że jest niewzruszenie przeświadczona, że dyplomacja nie już pomódz nie może sprawie Kościoła, i że może zadokumentować światu całemu, iż wszelkie środki wyczerpnięte zostały.

Zyczenia ajenta rządu moskiewskiego zostały zatem uwzględnione i zgodnie z rozkazem, otrzymanym od Ojca św., zreagowano memoriałem, zawierającym najdłuższe punkta cierpienia Kościoła w carstwie moskiewskim i w Królestwie Polskim. Memoriał ten, adresowany do księcia Gorczakowa, doręczony został reprezentantowi moskiewskiemu przy Stolicy św. wraz z notą poufną odemnie. Celem noty tej było dać do zrozumienia rządowi petersburskiemu, że chociaż Ojciec św., powodując się po raz ostatni względami dla cara, zgodził się na to, ażeby chwilowo nie użył tak bolesnych środków, to jednakże musiałby ich użyć nieodwołalnie w tym razie, gdyby J. C. Carstwa Mosię nie umiał ocenić tych względów delikatności a jabył to dodał: i cierpliwości ze strony Głowy Kościoła Bożego.

Z tenoru dokumentów tych, których kopią załączam, wyrozumie W. Ekszellenca łatwo, jak troskliwie starano się powstrzymać słuszne i naturalne uczucia oburzenia, jakie wywołać musza w każdej duszy szlachetnej fakta i czyny, w dokumentach onych opowiedziane. Przedstawiono je w wyrazach, wolnych zupełnie od rekryminacji, mogących obrazić lub wprowadzić w kłopot rząd moskiewski. Uprawniona przeto była i z tego powodu zupełnie nadzieja, że dla takich względów, tyle razy powtarzanych wobec tego rządu, otrzyma się jeżeli już nie pozytywną korzyść dla katolików w owym kraju, to przynajmniej niejaka ulgę w utrapieniach, jakie znoszą. Mianowicie zaś przypuszczać można było, że dokumenta te przyjęte zostaną nie tylko bez obrażenia zwykłych reguł grzeczności, ale nadto z uczuciem wdzięczności, jakiej się słusznie spodziewać było można.

Można sobie tedy wyobrazić, jak wielkie i wszelki wyraz przechodzące było zdziwienie Ojca św. i wszystkich tych, którzy o fakcie tym poinformowani byli, kiedy się dowiedziano, że po upływie dwóch tygodni od czasu odesłania rzeczonych dokumentów, których odebrania książkę Urusow nie uważał nawet za potrzebę stosownie do przyjętych form poświadczyć, — ten sam książkę osobiście mi je odniósł, oświadczając, że, ponieważ rząd jego nie jest przyzwyczajonym poddawać się czymkolwiek bądź cenzurze, nie uważał się za upoważnionego do przesłania w mowie będących dokumentów do kancelarii carskiej. Na próżno wracałem mu uwagę na to, co robi, na akt nie dający się nazwać właściwym mianem i bezprzykładny w historii dyplomacji, tudzież na nader smutne następstwa, jakie zład wyniknąć mogą i nad jakimi może nie dokładnie się zastanowił; pozostał on niewzruszonym, biorąc na siebie całkowitą odpowiedzialność za krok ten i dodając: „że jeżeli Stolica św. pragnie wojny, to ją mieć będzie.“

Wobec tego oświadczenia nie mogłem przynieść na sobie, aby nie zauważył, iż Stolica św. ani nie wzniesła, ani nie rozpoczęła wojny przeciwko nikomu, lecz że skoro wojna ta została wypowiedziana i od dawnego czasu obnysiana przez rząd carski i skoro rząd ten dorzuca obecnie do tego prowokacje i groźby, Ojciec św., ufny w pomoc Bożą, która go nie zawiedzie, będzie umiał się bronić w miarę przeszkód, jakie

stawiane będą, bądź to integralności Kościoła, bądź godności jego stanowiska i najwyższej powagi.

I w rzeczy samej, ponieważ nie można było zwłóczyć użycia stósownych środków, celem ratowania godności Stolicy św., bez przyczyny pokrzywdzonej, zawiadomiono bożwłócznie, z wyraznego rozkazu Ojca św., księcia Urusowa, że ponieważ nie chciał przesłać rządowi swemu akt dyplomatycznych Stolicy św., stósunki jego z sekretaryatem stanu stały się niepotrzebnymi.

List, którym o tém ajenta moskiewskiego zawiadomiono, znajduje się pomiędzy anerkсами do pisma niniejszego dołączonymi. W. Ekszellenca przekona się z niego, że nie można już było udzielić księciu Urusowi posłuchania ani u Ojca św., ani u mnie, bez poprzedniego dostatecznego zadośćuczynienia.

Mimo to, ponieważ według twierdzenia księcia rząd moskiewski nie był w niczem odpowiedzialnym za jego krok, uczyniony zupełnie niezależnie od rządu, należało się Stolicy św. zawiadomić kancelaryą carską o niesłychanym wystąpieniu jej ajenta, aby przez to dać gabinetowi petersburskiemu sposobność bądź to do naganienia tego kroku, bądź też do wzięcia na siebie za niego odpowiedzialności.

Ze zaś nie wypadło Stolicy św. zawiadomić o tém bezpośrednio kancelaryi petersburskiej, a Ojciec św. nie chciał pozostawać w niepewności pod względem doniosłości tego zajścia, przeto postanowiono zażądać pośrednictwa rządu katolickiego i zaprzyjaźnionego, ażeby tenże o tém zawiadomił rząd carski.

Z wszystkich, co o tém można się było dowiedzieć, jest aż nadto pewną rzeczą, że kancelaryja petersburska ani nie przyrzekła żadnego zadośćuczynienia, ani nie potwierdziła orzeczenia p. Urusowa; gdyż, zapewniając stanowczo, iż nie czytała rzeczonych dokumentów, dodaje, że wskutek zdania, wypowiedzianego o nich przez swego ajenta, rozkazała temuż akta te zwrócić.

Nie będę się tu zastanawiał ani nad sprzecznością dwóch tych zapewnień, ani też nad lekkomyślnością (légereté), jakiej rząd carski dałby dowód, uciekając się do kroku, którego się dopuścił na gołe słowa swego ajenta urzędowego, lecz winieniem skonstatować, że podobnych zajściach — każdy to pojmie — Stolica św. została tém samem zwolniona od wszelkiej wzięłości dla rządu, który się zrobił sprawcą tych zajść, solidaryzując się z niemi.

Wobec takiego położenia, o którym Ojciec św. pragnie, ażebyś W. Ekszellenca dokładnie był poinformowany, a zarazem ażebyś przy danej sposobności sprawę tę w prawdziwym przedstawiciel mógł światło, bądź to rządowi, przy którym jesteś uwierzytelniony, bądź to wszystkim tym, którzyby sprawą tą się interesowali, poinformować W. Ekszellenca łatwo, że Najwyższa Głowa Kościoła, zwolniona z wzięłości i dyplomatycznej grzeczności, których zawsze przestrzegała, nie może nadal zajmować stanowiska biernego.

Ponieważ wolne znoszenie się całej jednej części Kościoła z Stolicą św. zostało uniemożliwionem przez straszną karę wygnania, naznaczoną na tych, którzyby z Stolicą św. korespondowali; ponieważ kształcenie duchowieństwa, nauka samą nawet religii, głoszenie słowa Bożego, udzielanie sakramentów świętych, święte obrządki Kościoła i wykonywanie jurysdykcji kościelnej przez Biskupów poddane są dowolności tych, którzy posłannictwa nie posiadają do oznaczania pojęć i reguł; ponieważ całe djecezye zmuszane bywają do przyjęcia schizmu wszelkimi środkami uwodzenia i gwałtu, nie wyjmując nawet rozlewu krwi ludności, która przenosi śmierć nad odstępstwo; ponieważ nakoniec Stolica św. została w brutalny sposób pozbawiona możności odwołania się do akcyj dyplomatycznej, celem zaprotestowania przeciwko podobnemu postępowaniu, — przeto bezczynność Stolicy św. mogłaby tylko stać się zgorzaniem dla całego świata katolickiego. Zgorzienie to zresztą byłoby dziś tém większe, że nawet ludy niekatolickie oburzyły się wskutek przedstawienia opłakanych faktów, opisanych w dołączonych tu dokumentach. I że narody, wystawione z powodu zachowania swój wiary na gwałty, o których tu mowa, mają prawo żądać, ażeby je wspierał w ich wierności i oświecał Namiestnik Chrystusa.

Nikt przeto nie będzie się mógł dziwić, jeżeli w najbliższym czasie Ojciec św., kładąc kres milczeniu, któreby uważanem być mogło za słabość, będzie się widział zmuszonym ratować ostatnie szczytki religii tak cennej i tak szlachetnej części swęj owczarni, bez odniesienia się do mocarstwa, wobec którego Stolica św. wyczerpnęła wszelkie możliwe względy, a które na nie nieodpowiedziało nigdy najmniejszym nawet znakiem.

Będąc przekonany, że W. Ekszellenca w tej sprawie, tak samo jak zawsze potrafił wypelnic z zwykłą gorliwością i roztropnością instrukcje, zawarte w niniejszym okólniku, który możesz, jeżeli to uznasz za stosowne, odczytać a nawet dać w kopii p. ministrowi spraw zagranicznych, pozostaję z wyrazem jak najwyższego szacunku

Waszej Ekszellency

sługa

J. Kardynał Simeoni.

Rzym, 20 października 1877.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

KORESPONDENCJE KURYERA POZN.

Stęszewo, 19 stycznia.

(Wiec.)

(ofe) Skończył się właśnie u nas wiec, zapowiedziany na dzień dzisiejszy. Ludu zeszło i zjechało się na pół tysiąca, ale niestety lokal na ten cel wybrany okazał się tak szczupłym, że wielu musiało odejść z niczem, a ci, którzy w sieniach przyległych i pod oknami słuchali, traciли połowę słów w izbie mówionych.

Wiec zagaił ks. prob. Chybiński i odczytał list Kardynała Prymasa w odpowiedzi na pismo z zesłorocznego wieca doń wystosowane. Przewodniczącym wybrano p. Plucińskiego z Trzebowia. Pierwszą mowę powiedział ksiądz Janke, wikaryusz katedralny w Poznaniu, który przechoził różne zarzuty, czynione przez liberałów Kościołowi i duchowieństwu, zbijając je idowódząc, że one nie były powodem do rozpoczęcia walki rządu z Kościołem. Po nim mówił p. dr. Szymański z Poznania o szkołach, przemówił przytaczając szczegóły o naszej szkole w Stęszewie. U nas tak samo jak i po innych miejscach zniósł p. Lux, inspektor powiatowy, język polski w najniższym oddziale zupełnie, a w wyższych oddziałach pozniemił liczby godzin języka polskiego do ołnie, wbrew rozporządzeniu rejencyjnemu. Dla tego uchwalili obecni wystosować do rejencyi zapytanie, mocą jakiego prawa pan Lux w naszych szkołach sobie postępuje. Równocześnie uchwalono przystąpić do petycji, którą cały powiat poznański wystosuje do ministra w sprawie rozporządzenia naczelnego prezesa z dnia 20 sierpnia 1873 roku. Następnie przemawiał ks. lic. Chotkowski z Poznania o nowej ustawie językowej z 28 sierpnia 1876 r. i środkach prawnej obrony, jakie nam jeszcze przysługują. Gospodarz Barczak podziękował mówcom i wznosił okrzyk na ich cześć, a w końcu przemówił przewodniczący, zachęcając gorącemi słowy zebranych włóścian do trzeźwości, pracowitości i prowadzenia rachunków.

Wiec trwał półtrzęci godzin i nosił na sobie cechę miłej serdeczności i wzorowego porządku. Policją reprezentował miejscowy burmistrz. Z duchownych stawilo się z okolicy dwóch, mianowicie ks. Niezieliński i Śliwiński. Z obywatelstwa oprócz p. przewodniczącego — nikt.

Wojna moskiewsko-turecka.

* **Z za Bałkanu.** Cała Rumelia na zachód linii Jeni-Sagra-Hermauli aż za Maryę zalana jest zagonami moskiewskimi. W sobotę już przyniósł nam telegraf wiadomość o wkroczeniu Moskali do Filipopolu; depeze jakie dziś odbieramy, mówią o pojawianiu się kozaków pod samym już Adrianopolem, a w chwili gdy to piszemy, prawdopodobnie wojska moskiewskie weszły już i do tego miasta, ponieważ Turcy mieli je opuścić, o czem piszemy powyżej. Wprawdzie powiada Polit. Corresp., że opuszczenie Adrianopola nastąpiło ze względów nie tyle militarnych ile politycznych; wszelako z drugiej strony rzecz jasna, iż po odrzuceniu ku południowi korpusu Sulejmana baszy, który popełnił wielki błąd, nie wycofawszy się dość wcześniej ku Adrianopolowi i pozwoliwszy odciąć sobie drogę, obecnie Adrianopol pozostawiony został tak dobrze jak bez obrony, chociażby „polityczne względy“ nakazywały bronić go a nie opuszczać. Telegram do Köln. Ztg. z Pera utrzymuje stanowczo, że brak jest żołnierzy do obrony szanów.

Z Filipopola załoga turecka cofnęła się również w kierunku południowym na Stanimaka, zabrawszy z sobą artyleriją połową, a zostawiając magazyny i 1000 chorych i rannych w czterech szpitalach. Załoga Tatarbazarzyku rozprzerzła się w góry Despota, oddziały zaś które się znajdowały jeszcze pomiędzy Tatarbazarzykiem a Filipopolem, popadły w niewolę.

W. ks. Mikołaj udał się z Kazanlyku do Hermanli.

Oficyalne depeze, jakie nas dziś dochodzą, odnoszą się wyłącznie do zajęcia Filipopola i połączonej z tem operacji. Oto ich brzmienie:

Petersburg, 20 stycznia. Urzędowo donoszą z Kazanlyku pod dnim 17 bm.: W dniu 15 bm. późnym wieczorem, po uporczywych walkach pod Kadikioi, Airanli i Filipopolem, wojska generała Hurko obsadziły to ostatnie miasto. Zajęcie Filipopola poprzedziły następujące wypadki: Hr. Szawałow wyruszył najprzód z Adakioi z oddziałem złożonym z grenadierów, z pułku pawłowskiego piechoty, 3 batalionów pułku moskiewskiego oraz bateriją artyleriji gwardyi. Wojska te przekroczyły Maryę — pomimo trudności, jaką sprawiała idąca kra — i zaatakowały pozycję turecką pod Kadikioi z frontu. Równocześnie generał Szuldner poszedł z kolumną, składającą się z pierwszej brygady piątej dywizyi, dalej pułku fiński i batalionu pułku moskiewskiego z Duvan-kioi do Airanli. Część tej kolumny przekroczyła Maryę (szwadron dragonów przewoził na koniach żołnierzy przez rzekę) i późnym wieczorem jeszcze okazywała lewo skrzydło tureckie. Tymczasem generał Krudener z trzecią dywizją gwardyi i pułkiem woroneskim, posuwając się z Czelopez, obsadził przedmieście Filipopola ze strony północnej od rzeki, atoli wobec zburzenia mostu i wobec tego, że Ma-

ryca w tém miejscu niełatwą jest do przebycia, dopiero późno w nocy zajął część miasta. Przed wschodem słońca oddziałami wszedł pierwszy do miasta już o godzinie 9 wieczorem szwadron ochotników dragonów pod dowództwem kapitana Buryj. Szwadron ten miał gorące utarczkę, przyczem zdobyto dwa działa. Turcy w ciemności nie poznali szczupłości liczebnej naszych i umknęli z miasta w panicznym popoachu. Równocześnie zaatakowani pod Kadikioi i Airanli, opuścili Turcy swoje stanowiska i cofnęli się w góry w kierunku Demondere. Wojska tureckie w wymienionych pozycjach wynosiły 40 tysięcy żołnierzy, które cofnęły się były z Samakowa. Druga połowa armii Sulejmana baszy, licząca również około 40 tysięcy żołnierzy, dotarła była do Filipopola w odwrocie z pod P. tryszewa i Otlukioi jeszcze przed 15 stycznia i cofnęła się dalej, pozostawiając w mieście tylko straż tylną z którą generał Krudener stoczył wspomnianą wyżej utarczkę. Tak więc skutkiem zajęcia z generałem Szawałowem na dniu 15 bm. pod Kadikioi i Airanli korpus turecki został rozcięty na dwie. Dnia 16 generał Hurko z trzecią dywizją gwardyi, pułkami astrachajskimi i katirosławskimi, oraz kawaleriją generała Skobielewa i która w południe weszła do Filipopola, wyruszył do Stanimaka, aby odciąć odwrot Turkom. Pozostałe oddziały wysłał generał Hurko na okrążenie flanki tureckiej pod Demondere a całą kawaleriją gwardyi skierował przeciw tej części korpusu tureckiego, która się ku Adrianopolowi cofała. W tymże dniu sam generał Hurko przybył do Filipopola, rozkazał wywiesić flagę rosyjską na domu za mieszkałym dawniej przez rosyjskiego konsula i odprawił uroczyste nabożeństwo w katedrze. Straty nasze w dniu 15 bm. nie zostały jeszcze obliczone ściśle, w każdym razie są nieznaczne. Dnia 16 bm. także Sliwino zajęła 2 dywizja dragonów pod majorem Kardaczewskim, która przybyła z Twardicy, oraz przez pułk doński Baglanow, nadeszły z Jeni Zagry. Turcy opuścili Kotel, Sliwino, Jamboli i koncentrują się pod Adrianopolem. Wojska nasze posunęły się do Karnabad. Potwierdza się, że Sulejman basza wydał rozkaz palenia wszystkiego przy odwrocie. Tatarbazarzyk do połowy jest spalony, wieś pomiędzy Bazarzykiem a Filipopolem prawie wszystkie zniszczone. Filipopol został przez wojsko nasze jeszcze wczes uratowany.

Petersburg, 19 stycznia. Oficyalna depeza z Szypli: Dnia 16 bm. dragoni pułku moskiewskiego, walcąc trwającą całą noc, zajęli Hermanli, pomimo straty tylko 2 zabitych i 8 rannych. Szybkie zajęcie Hermanli i Hermanli zawiadującą należy energii generała Strowowa, który dowodzi awangardą kolumny generała Skobielewa II. Generał Strukow maszeruje z Hermanli dalej na czele dragonów.

Petersburg, 20 stycznia. Urzędowo donoszą z Kazanlyku pod dnim 18 bm.: Oddziały generała Skobielewa, zanim się skoncentrowały w Hermanli, przebyły 82 wiorst drogi w ciągu 40 godzin. Kolumna ta przekroczyła Mały Bałkan, nie zostawiając wcale maroderów.

Wedle ostatnich wiadomości, Turcy z Adrianopola cofnęli się na pozycję Czataldza i ośmielił tylko w kierunku północno-zachodnim do Konstantynopola, gdzie znajdują się mają ostanie w Rumelii stanowiska dominujące taktycznie. Zdaniem fachowych korespondentów wszelako, pod Czataldza niema pozycji, której taktyczna wartość obronna mogłaby się mierzyć z wartością militarną utraconych pozycji nad Maryę. Siły tureckie cofnęły się na ten punkt, bowiem jest to ostatnia linia, na której można jeszcze kusić się o zasłonięcie stolicy, ostatni punkt, na którym dla armii sułtańskiej kończy się już Europa. Nie można też obecnie ludzi się nadziejać, aby obrona pod Czataldza lub nawet obrona samego Carogrodu, rokowała jeszcze jakieś sukcesy dla oręza otomańskiego.

Z Frateszti otrzymuje Augsburg. Allg. Ztg opis przerażających cierpień, na jakie jeńcy turecy są wystawieni podczas transportu przez Rumunię. Korespondencją tę podamy w całości w jutrzejszym numerze, nadmieniamy dziś, że według urzędowych wykazów, w drodze z Plewne do Nikopolis tylko umarło 1500 jeńców, p. największej części z głodu.

* **Z serbsko-czarnogórskiej** widowni donoszą do Polit. Corresp., że ks. Milan a sztabem zajął na główną kwatery gubernatorski konak w Niszu i wydał proklamacyę do mieszkańców, w której oznajmia im wyzwolenie z pod jarzma niesprawiedliwości i gwałtu, oraz wzywa do posłuszeństwa władzom serbskim.

Belgrad, 19 stycznia. (B. t. H.) Serbski Niszu złożyli 50,000 dukatów na cele wojenne Moskali. Aleksinacz, 19 stycznia. Wojska serbskie maszerują z Leskowacza do Wrani, aby się połączyć pod Prisztyną z korpusem szumadyjskim, nadsiadającym z Kuszumli.

Jak piszą do Polit. Corr., proklamacyę sułtańska, orzekająca destytucyę Milana z tronu serbskiego, sprawia między Bośniakami większe wrazenie, niż wśród obecnych okoliczności przy puszczać było można. Najbliższem następstwem tej proklamacyi, zdaniem korespondenta Polit. Corr., będzie to, że powstańcy bośniacy przestaną brać udział w wojnie serbsko-tureckiej. Ale także w Serbii sprawiła ta proklamacya wrazenie. Około 50 osób z księstwa serbskiego schroniło się na terytorium tureckie do Sienicy, z prośbą o ochronę przeciw przesładowaniu władz serbskich. Turcy przyjęli tych zbiegów bardzo życzliwie i pozwolili im osiedlić się w Bośni na koszt państwa.

Z Cetyunii piszą do Pol. Corr. 8 b. n. że Serbowie zbliżyli się na 6 mil do granicy czarnogórskiej i że ks. Nikita uformował osobny korpus pod dowództwem Milanowa Gawro Vukowicza, którego zadaniem będzie podać rękę Serbom. Celem wspólnej operacji serbsko-czarnogórskiej będzie Nowy Bazar, z którego upadkiem komunikacyja lądowa między Bośnią i Hercegowiną a resztą prowincyi tureckich byłaby zupełnie przerwana.

* **Z Azyi.** Z Tyflisu donoszą do Presse Dnia 15 stycznia książkę Melikow otrzymał rozkaz rozbrojenia wszystkich aulów w Daghestanie, które podczas powstania nie stanęły otwarcie po stronie rządu. Dobra wywiezionych w głąb Rosyi rozda je rząd Moskalom i lojalnym mieszkańcom.

NIEMCY.

* Berlin, 20 stycznia. Przy rozpoczęciu wczorajszego posiedzenia plenarnego pruskiej Izby poselskiej zapytał poseł Seidel, czy poczyniono już potrzebne kroki do wyboru nowego posła w miejsce w połowie listopada r. z. zmarłego członka stronnictwa postępowego posła Dörk. Tajny radca Herfurth odpowiedział, że już pod dniem 28 listopada rejencya gabińska otrzymała odnośny rozkaz. Od tego jednak czasu panuje całkowite milczenie, pomimo że już dnia 4 stycznia r. odbył się nowy wybór w miejsce zmarłego posła. — Następnie przyszyły pod obrady różne petycje, mające jedynie na celu interesa lokalne a nie służące bynajmniej na ogólniejsze zajęcia. Pomiędzy innymi uskarżał się dozór kościoła katolickiego w Pehlsken pod Gnievem o zamknięcie cmentarza parafialnego i o odmówienie pozwolenia użycia dokupionej przy cmentarzu przestrzeni, wynoszącej około 500 metrów kwadr., do chowania ciał. Komisya zaleciła przekazanie petycji tej rządowi do uwzględnienia, na co też i Izba po krótkich rozprawach się zgodziła. — Wniosek posłów Szumana, Pileta i towarzyszy o zawezwanie rządu, ażeby dany Staremu Ziemstwu poznańskiemu kapitał w wysokości 600,000 m., który obecnie odpłacony już został, oddał prowincjonalnej kasie zasilkowej na potrzeby kredytowe dla właścicieli mniejszych posiadłości gruntowych, a w razie gdyby przyszedł do skutku instytut kredytowy dla pomniejszych gospodarstw, temuż kapitał ten ofiarował, przekazano, stósownie do życzenia wnioskodawców, komisji budżetowej do przedwstępnych obrad.

Pólsrużownie donoszą dziś, że w łonie pruskiej administracji państwowej zastanawiano się już nad kwestyą, jakie podatki możnaby przy ewentualnym podwyższeniu dochodów cesarstwa niemieckiego przez znaczniejsze opodatkowanie tytoniu i odpowiednie zniżenie składek matrykularnych przekazać na rzecz prowincji, powiatów i gmin. Z tą zapowiedzią przynano zarazem pośrednio, że obecna chwila nie może być uważana za stósowną do nowego uregulowania podatków gminnych i dla tego tém mniej pojąć można, dla czego projekt do prawa o podatkach gminnych pruskiemu sejmowi w tej sesji przedłożonym został.

Pod względem stanowiska stronnictwa postępowego do rokowań warińskich pisze Vossische Ztg, że partya ta nowemu rządowi i nowemu stronnictwu rządowemu żadnych trudności zrobić nie będzie, jeżeli się ono nie wyrzeknie głównych punktów liberalnego programu i pod płaszczykiem liberalizmu nie będzie dążyć do innych celów; wspierać ona je będzie w wszystkich punktach, w których zapatywania swe z niem będzie mogła pogodzić, lecz nie więcej.

Na posiedzeniu rady związkowej z dnia 15 stycznia r. dane zawiadomienie o traktacie handlowym z Włochami brzmiało podług Reichs-Anzeigera tak, że król. włoski rząd krótko przed końcem zeszłego roku postawił wniosek, ażeby niemiecko-włoski traktat handlowy z dnia 31 grudnia 1865 r. wraz z konwencyą o żegludze z dnia 14 października 1867, które to ugody wypowiedziane zostały na dzień 1 lipca 1876, później atoli do 30 kwietnia 1877 r. przedłużone, miały moc obowiązującą do dnia 1 kwietnia 1878 roku. Powodu odrzucenia tego wniosku nie było żadnego, tém więcej, że traktat handlowy i celny z Austro-Węgrami przedłużono również do 30go czerwca 1878 r. Z tego powodu i ponieważ krótki przeciąg czasu szybkiego załatwienia wymiatki przystano na projekt rządu włoskiego i o położeniu rzeczy zawiadomiono dostojne rządy związkowe w drodze korespondencyi.

Dla rokowań, jakie na życzenie rządu japońskiego rozpoczęte być mają, celem rewizyi istniejących traktatów handlowych, wysłany zostanie ze strony Japonii osobny poseł, wiceminister spraw zagranicznych Sanesima Nonoobu, do Europy. Japonia, jeżeli otrzyma napowrót kontrolę nad taryfą celną, znieście cła wywózowe i otworzy port dla handlu obcych mocarstw.

Z źródła angielskiego nadeszła tu wiadomość, że książę Connaught (książę Artur angielski) ma się wkrótce zaręczyć z księżniczką Ludwiką, córką księcia Fryderyka Karola pruskiego.

Profesorowi Teodorowi Mommsenowi przesłało małe miasteczko włoskie Concordia, położone pomiędzy Wenecyą a Udine, dyplom na obywatela honorowego na złotej tabliczce, którą nosić można przy łańcuszku od zegarka. Mieszkańcy Concordii chcieli się w ten sposób odwdzięczyć panu Mommsenowi, że tenże podniósł w „Corpus inscriptionum latinarum“ znaczenie ich starożytności, pomiędzy którymi wyszczególnione jest mianowicie cmentarzysko z piątego wieku po Narodzeniu Jezusa Chrystusa, które pozostało takie, jakim je pozostawili Hunowie, owę okolicę w tym wieku pustoszając.

„Dobrowolnej zgody państw związkowych na reorganizacyę urzędów w cesarstwie niemieckiem nie osiągnie ks. Bismarck tak sauo, jak mu się nie udało pozyskać ich dla projektu nabycia kolei żel. dla cesarstwa.“ W zdaniu tym znajduje się kwintesencya artykułu N. Reichs Z., organu konserwatywno-protestanckiego żywiących w królestwie saskim, pod względem kwestyi, o której w ostatnich czasach tyle pisano. Dziennik pomieniony występuje energicznie przeciwko wszelkim planom unitarnym, które w tej lub owiej formie przedstawiane bywają publiczności jako niezbędne a całkiem niewinne, a przy któ-

rych bynajmniej nie chodzi o wielkość, sławę i potęgę narodu. Wyrazy te uważać można niewątpliwie za zapytanie się większej części pozapruskich konserwatystów.

Tutejszy ambasador austriacki, hrabia Karolyi, powrócił wczoraj z Pesztu, gdzie przez pewien czas bawił.

Rząd bawarski postanowił sejm krajowy odroczyć dopiero po ustanowieniu budżetu. — Poseł baron Griessenbeck ze stronnictwa patryotycznego złożył mandat poselski.

FRANCYA.

* Paryż, 18 stycznia. Ze stolicy Francyi nie wiele dzisiaj mamy do doniesienia; dzienniki przepelnione są długimi opisami żałobnego nabożeństwa odbytego w kościele ś. M. Magdaleny za spokój duszy króla Wiktora Emanuela, i wyliczając długi szereg osób, które do kościoła nigdy nie chodzą i ostantacyjnie nie biorą udziału w pogrzebach kościelnych, jawnie chępią się z tego, że nabożeństwo to było po prostu polityczną demonstracyą. Izba deputowanych prowadzi dalej swe herostratowskie dzieło zniszczenia i unieważnienia znów, jak to już z telegramów wiadomo, wybory kilku deputowanych z prawicy, pomiędzy innymi wybór byłego ambasadora w Londynie Laroche foucauld-Bisaccia, który, uniesiony słusznym gniewem wobec takiego postępowania, demonstracyjnie opuścił salę zebrań. Pisma liberalne domyślają się, że prawica senatu postanowiła proponować na kandydatów do krzesła w senacie wszystkich tych deputowanych, których wybór Izba unieważniła. W każdym razie dowiemy się niebawem, bo już d. 23 b. m. przy wyborze dożywnego senatora, czy konstytucjonalisci w senacie głosować będą z lewicą czy też z prawicą.

Niezadługo przedłożony będzie Izbie projekt do prawa dotyczącego zaprzestania śledztwa sądowego przeciwko wszystkim osobom oskarżonym o przestępstwa prasowe, albo mowy wypowiedziane na zgromadzeniach wyborczych w czasie od 16 maja do 13 grudnia. Minister sprawiedliwości stara się wszelkimi siłami, aby projekt ułożony był w sposób jak najumiarkowawszy i nie znalazł oporu w senacie. W ten sposób zwolnieni zostaną od kary wszystkie republikańscy agitatorzy, pomiędzy nimi pan Gambetta, podczas gdy konserwatyści za rzekome swe zbrodnie surowo ukarani będą.

Minister robót publicznych energicznie bierze się do dzieła; zamierza on rozpocząć roboty obliczone na lat 10. W tym czasie uskutecznione być mają 2,500 kilometrów nowych kanałów, reparatury podjęte będą na przestrzeni 10,000 kilometrów, nie licząc w to robót przy kolejach żelaznych, portach i t. d.

— 19 stycznia. Prawica Izby deputowanych nie była obecna na dzisiejszym posiedzeniu, gdyż obradowała nad rezolucyą, zawierającą protest przeciwko unieważnieniu wyborów deputowanych konserwatywnych. — Izba deputowanych unieważniła dzisiaj znów jeden z takich wyborów.

WŁOCHY.

* Rzym, 17 stycznia. Przyjazd do Rzymu tylu znakomych osobistości z Europy powoduje Voce de la Verità do następujących politycznych uwag:

Słynne osobistości wydelegowane do reprezentowania różnych dworów europejskich na pogrzeb Wiktora Emanuela dowodzą, jaka jest obecnie polityczna sytuacya w Europie. Niektórzy chęcieli by z tego faktu wyciągnąć wniosek, że rząd włoski żyje w przyjaźni ze wszystkimi gabinetami. Przeciwno temu twierdzeniu możnaby postawić niejeden argument. Zdanie najwięcej rozpowszechnione jest to, że jedynym mocarstwem, które przy tej sposobności przez wysłanie następcy tronu objawiło sympatyę nietylko dla zmarłego króla Włoch, lecz i dla włoskiego rządu, są Niemcy. O innych mocarstwach nie możnaby tego tak kategorycznie twierdzić, przeciwnie, Włochy bowiem przez swoją zbyt jawnie się manifestującą przyjaźń do Niemiec i z powodu zachcianek zabobnych obudził u niektórych „mocarstw niuńskich i zardrosz. Przypominają się tutaj owe „serdeczne“ odwiedziny wszystkich mocarstw europejskich w Paryżu, gdy późniejsze wypadki okazały dobitnie, że mocarzo ci żadnych prawie sympatyj dla Francyi nie mieli i w chwili nieszczęścia ją opuścili.

Italie, organ półrządowy włoski, który od dawna zajmuje się pilnym śledzeniem wszystkiego, co się dzieje w Watykanie, a w braku wiadomości autentycznych zmyśla najdziwniejsze wieści, raczy swych czytelników następującymi anegdotkami:

Od śmierci króla Wiktora Emanuela utworzono stałą kongregacyę Kardynałów, w którejby naradzała się nad sytuacyą, w jaką się może dostać Stolica święta i obmyśliła wcześniej konieczne na wszelkie ewentualności środki. Postanowiono naprzód, że Watykan nie znieście cenzur kościelnych dawniej ogłoszonych, i że je na nowo potwierdzi, gdyby nowy jaki akt lub postawa nowego rządu do tego zniewała. Na pytanie, czy król Humbert ma być zwolniony od odpowiedzialności za czyny popełnione podczas rządów jego ojca, odpowiadała Kongregacya przecząco, i uważać trzeba, jakoby nowy król sam je popełnił, gdyż przyjął spuściznę bez wszelkiego ograniczenia. Co się tyczy przyszłej postawy Stolicy Apostolskiej, stósować się ona będzie do czynności rządu. Gdyby rząd wystąpił z wyraźną polityką kościelną, natychmiast Stolica św. podniesie głos, aby zaprotestować, wznowić dawniejsze cenzury i oświadczyć jawnie, że wszystkie klątwy włącznie z ekskomuniką z roku 1859 na nowo zatwierdza. Pałac kwirynalski będzie zawsze uważany za pałac papieski a interdykt nie będzie z niego zdykt. Pius IX skłaniał się do pojednania(?), ale nie ubliżając ani Kardynałowie przypomnieli mu, że to jest kwestya sumienia, gdyż przy wyborze składali przysięgę, iż patrimonium sancti Petri w całości utrzyma.

Korespondent do Daily News tak opisuje pochód żałobnego orszaku i przebieg pogrzebu króla Wiktora Emanuela:

Wychodząc z Kwirynału, który był dawniej konklawem do wyboru Papieża, ujrano zdala bramę Porta

Pia, przez którą wyłom Piemontczycy weszli do Rzymu; następnie przechodził orszak pogrzebowy około wspaniałego pałacu Barberinich, obok pomnika cesarza Klandyusza, przypominającego zdobycie Anglii, następnie zwrócił się ku ogromnemu gmachowi propagandy, potem ku wspaniałej kolumnie wystawionej przez Piusa IX na pamiątkę dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny. Złamał posuwano się przez obszerny plac hiszpański na plac ludowy z przepysznym obeliskiem; około tego tajemniczego pomnika obszedłszy, posunął się pochód na Corso, potem zwracając się na prawo koło kolegium rzymskiego i przez plac na którym znajduje się wspaniały kościół St. Maria sopra Minerva, doszedł na plac Panteonu. Pochodu tak długiego, że przez pięć godzin naprzód się posuwać musi, niepodobna prawie dokładnie opisać. Naprzód jechał szwadron kawalerji, za nim postępowała jedna bateria z muzyką, kilka kompanij czy batalionów wojsk inżynierskich, strzelców, marynarzy, alpejskich strzelców, potem znów piechota i muzyka pułkowa; następowały potem rozmaite szkoły wojskowe z muzyką, potem oficerowie armij, po za nimi komendant eskorty pogrzebowej ze swym sztabem, deputacye wszystkich instytutów sztuki i nauki w Rzymie, burmistrz i radcy miejscy z Rzymu i Turynu, sądy cywilne i handlowe, rektor i senat rzymskiego uniwersytetu, deputowani innych wszechnic, szkół wyższych, różne deputacye prowincyi rzymskiej, mnóstwo urzędników państwa i ministrowie królewskiego domu, po nich następowała prefektura rzymska, oficerowie armij lądowej i morskiej w stopniu jenerałów, sąd apelacyjny, reprezentanci robót publicznych i różne wydziały ministerstwa wojny, jenerałnego sztabu armij i najwyższej rady marynarskiej, kawalerowie orderu św. Maurycego i św. Łazarza, wojskowego orderu sabaudzkiego, cywilnego orderu sabaudzkiego i orderu korony włoskiej. Dalej postępował najwyższy sąd wojskowy, trybunał wyższy obrachunkowy, sąd kasacyjny, rada państwa, deputowani i senatorowie, trębacz a za nimi w towarzystwie gwardyj i pachołków z pochodniami szli dostojnicy państwa, duchowieństwo, zagraniczni posłowie i książęta, kawalerzy wysokiego orderu Anuncyaty, ambasadorowie i książęta panujących domów. Po nich jechał kono jenerał Medici, polowy adjutant króla, dalej niesiono na poduszce oręż Wiktora Emanuela, potem szedł z ciałem karawan, w otoczeniu ministra spraw wewnętrznych, prezydenta ministerstwa, prezydentów Izby i senatu, oraz kawalerów orderu Anuncyaty. Dalej niesiono żelazną koronę lombardzką w otoczeniu kapelanów, paziów i szambelanów królewskiego domu; dalej szedł koń królewski, po nim sztandary i hufiec honorowy, reprezentanci władz gminnych, stowarzyszeń i innych korporacyj z prowincyi, a nakoniec szwadron kawalerji.

Wrażenie, jakie ten ogromny pochód sprawiał na widzach, było wielkie. Obok oficera widział tam uczonego o bladym obliczu, obok dystygowanego artysty nadobną Rzymiankę w udatnym narodowym stroju, — wszystkie klasy społeczeństwa były tu reprezentowane. Kiedy się zbliżał karawan, tysiące głów się odkrywało, całe chmury ciemnokolorowych nieśmiertelników spadały na trumnę, a szmer ciekawości łączący się z przebrzmiewającymi dźwiękami pogrzebowej muzyki. Czerwoną żar pochodni, ich dym wznoszący się w powietrzu, nadawały tej scenie charakter tajemniczy i fantastyczny.

Gdzie trumna przechodziła, tam [panowała majestatyczna cisza. Nie można było wśród natłoku i ścisłu przypatrzeć się pochodowi w jego szczegółach i dopiero na ciasnym placu Panteonu można było lepiej przypatrzeć się pojedynczym jego częściom. Najprzód zwracały się oczy wszystkich na ambasadorów tureckiego i angielskiego i na olbrzymią postać barona Ruedella, na Minghetto, kawalera wielkiej wstęgi orderu Anuncyaty, na starego od dawna ościamiętego księcia Sermoneta, którego prowadził książę Tearna, niemieckiego cesarzewicza, obok którego postępował król wiczy portugalski, czternastoletni blondynek w wlańskim mundurze, na księcia Amadeusza, który sam jeden z całej królewskiej rodziny był na pogrzebie, i na jadącego obok niego austriackiego arcyksięcia Rainera, na marszałka Canroberta i na syna marszałka Mac Mahona, na jenerała Medici, aajutanta skrzydłowego zmarłego króla. U bramy Panteonu powiewało 80 sztandarów 80 pułków. Szesnastu kirysyerów oddało trumnę dziekanom, którzy ją pokopili święconą wodą, podczas kiedy dwa chóry adspiewały „Non intres,“ po którym nastąpiło „Liberate me Domine,“ „Oremus“ i „Requiescant in pace.“ Na lewo od ołtarza stali dyplomaci w komplecie, na prawo ministrowie i jenerałowie. Po Requiescant właściwa uroczystość się skończyła, o godzinie 10 spuszczone ciało królewskie w obecności dostojników państwa, księży i innych osób z królewskiego dworu, do grobu.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 19 stycznia. Do Pol. Corr. donoszą, że przygotowania do przesiedlenia sultana do Brussy z powodu oczekiwania zawarcia rozejmu powstrzymano.

Petersburg, 19 stycznia. Agence russe i Jour. de St. Pet. oświadcza, że doniesienie w depeszy Layarda z 14 stycznia zawartęj w niebieskiej księdze angielskiej, podług której parlamentarzy rosyjski miał się zjawić u tureckich forpocz z zawiadomieniem o zawieszeniu nieprzyjacielskich kroków, jest bezzasadne. Wiadomość ta jest turkofilskim manewrem.

Praga, 19 stycznia. Po trzygodzinnym przesłuchaniu w sprawie Skrejszowski-Thürhler zatrzymano Skrejszowskiego z powodu sprzecznych zeznań świadków w więzieniu.

Paryż, 20 stycznia. Wczoraj wieczór odbył się tutaj urządony przez jeograficzne towarzystwo na cześć Stanleya bankiet, w którym

wzięło udział 270 osób. Admirał Laroncière przewodniczył. Stanley otrzymał od towarzystwa złoty medal. Minister oświecenia wręczył mu akademickie palmy.

Ostatnie telegramy.

Rzym, 20 stycznia. Para królewska przyjmowała dziś przed południem hołdy senatorów i deputowanych, przyczem wyraziła tymże wielkie zadowolenie z wczorajszego przyjęcia ze strony parlamentu i ludu. Następnie przedstawieni zostali, jenerałowie i admirałowie, którym król przyrzekł, że poświęci armij i marynarce jak największą pieczę. Przyjnowanemi były również władze sędziowskie i reprezentacye gmin, tudzież szkół. — Arcyksiążę Rainer, książę badeński i Canrobert wyjechali wczoraj. — Dzienniki zaprzeczają, jakoby Canrobert miał być prosić o posłuchanie u Papieża.

Wiedeń, 21 stycznia. Z Carogrodu donoszą pod datą wczorajszą: Delegowani tureccy przyjęci zostali przedwczoraj w Hermanli przez jednego z jenerałów rosyjskich i odprowadzeni do głównej kwatery. Ucieczka ludności przed inwazyą nieprzyjacielską przybiera kolosalne rozmiary. Mehemed Ali wyruszył z załogą Adryanopola ku Kirhilisa, przed wymarszem spaliwszy wszystkie zapasy i wysadziwszy w powietrze magazyny amunicyjne.

Wiedeń, 21 stycznia. Correspondence generale Autrichienne donosi, że oficerowie rumuńscy: pułkownik artylerji Arion i major Berendece udali się na zaproszenie w. ks. Mikołaja do głównej kwatery rosyjskiej, aby wziąć udział w rokowaniach o rozejm. Grzegorz Ghika został mianowany agentem dyplomatycznym Rumunii w Berlinie.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Wskutek prawa obrokowego nie odebrał dozór kościoła katolickiego w Ostrzeszowie 4173 marek 33 fenygów kapitału ablicyjnego za 20 sąni drzewa opałowego. Kapitał ten pozostaje dotąd w ręku król rejencyi, która proboszczowi procentów nie wypłaca.

* Ksiądz proboszcz Polachowski z Głubczyca został dnia 11 b. m. przez sąd złotowski skazany na karę 30 marek za to, że w dzień 50letniego Jubileuszu Papieża prowadził procesyą z kościoła na cmentarz. Sąd uważał tę procesyą jako niezwycajną, do odprawienia której potrzebem ma być pozwolenie policyjne.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. Król nadał tajnemu radcy sprawiedliwości i radcy apalcynemu Stündek w Arnsbergu i radcy sądu powiatowego Kocks w Monasterze order orla czerwonego trzeciej klasy na pętlicy.

* Przed sądzia policyjnym tutejszego sądu powiatowego wyznaczony był dziś termin przeciwko odpowiedzialnym redaktorom Kurjera Pozn. i Dzien. Pozn., pp. J. Żórawskiemu i J. St. Bronikowskiemu, o niezamieszczenie sprostowania p. Rex z Torunia, ministerjalnemu komisarzowi na Prusy Zachodnie, niektórych ustępów z mowy sejmowej posła p. Łyskowskiego. Termin ten został jednakże odroczony dla braku w aktach numerów oskarżonych dzienników z mową pomienionego posła.

* Przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu powiatowego toczył się w sobotę proces przeciwko księdzu prałatowi Likowskiemu, księgarzom pp. Zupańskiemu i Chociszewskiemu i to przeciwko pierwszemu o mowę, mianą przed niego na pogrzebie ks. prałata Koźmiana, w której dotknął walki kulturnej i powodów zniszczenia konwiktu księdza Koźmiana, w czem królewska prokuratura dopatrywała się obrazy rządu; przeciwko drugiemu o wzięcie w nakład mowy księdza prałata Likowskiego a przeciwko trzeciemu o wydanie kalendarza „Piaśt“ na rok 1878, w którym się znajduje „Prorecto starego pustelnika z gór kapackich, czyli śpiący biały orzeł“, w czem jest zawarta przepowiednia przywrócenia Polski. Jest tam również mowa o trzech brzydkich czarnych orłach, w czem król. prokurator głównie upatrywał obrażę rządu. Prócz tego wydał p. Ch.: „Najnowsze prorecto Ojca św. Piusa IX.“, czyli mowę z dnia 6 czerwca r. z., w której ma się również mieścić obraza rządu. Sąd skazał księdza prałata Likowskiego na 100 grzywien, p. Zupańskiego na 50 grzywien a p. Chociszewskiego na 10 dniowe więzienie.

* Stowarzyszenie Drukarzy Polskich urzęda, jak się dowiadujemy, dnia 2 lutego, na sali hotelu Saskiego wieczorem z tańcami, połączone z przedstawieniem amatorskim. Program następujący: „Nikt mnie nie zna“, komedia Aleksandra hr. Fredry w jednym akcie, deklamacya „Szał czarny“ K. Ujejskiego, następnie tańce. Spodziewać się należy, że z względu na obfity program wiele przychylnych Stowarzyszeniu Drukarzy Polskich osób weźmie w zabawie tej udział.

* Koncert p. Ludmily Mikorskiej odbędzie się dnia 22 lutego a nie, jak w sobotnim numerze Kurjera Pozn. przez pomyłkę doniesiono, dnia 22 b. m.

* Kwartianer jednego z tutejszych wyższych zakładów naukowych znikł od kilku dni bez śladu. Chciał on przed kilku dniami iść odwiedzić krewnych swych w Głównie, lecz ani nie przybył tam, ani też powrócił do Poznania. Prawdopodobnie spotkało go jakie nieszczęście.

* Młyn parowy Jolowicza na Grobli, który na początku zeszłego lata zgorzał, wprowadzony został na nowo w ruch.

* Na Piekarach znaleziono dnia 2 b. m. zrana portmonetkę z mniej więcej 20 talarami, która się jeszcze z 37 markami znajduje w aserwacyi w tutejszym dyrektorjum policyjnym. Resztę pieniędzy stracił już był znalazca.

* Pod względem urzędowego ubioru sędziów uchwalila komisya sprawiedliwości Izby poselskiej, ażeby na przyszłość nie ubierali się przy sądeniu spraw we fraki, lecz, jak to jest zwyczajem w prowincjach nadreńskich, w Hanowerze, w Francyi i Anglii, w tog i birety.

* Radcę sądu powiatowego Augustin przeniesiono z Ostrowa do sądu powiatowego w Kepnie a rzeczownika i notaryusza Nasch ińskiego z Grodziska do sądu powiatowego w Poznaniu.

*** Przy wczorajszym obchodzie** uroczystości koronacyjnej i orderowej w Berlinie udekorowane zostały następujące osoby z W. Ks. Poznańskiego: Order orla czerwonego 3ej klasy na petycji otrzymali: Laube, naczelny prokurator w Bydgoszczy; Patzke, dyrektor zakładu karnego w Rawiczu; Wex, tajny radca budowniczy i przewodniczący w królew. dyrekcji kolei wschodniej w Bydgoszczy; Ziegert, dyrektor sądu pow. w Szamotułach. Order orla czerwonego czwartej klasy: Barsekow, radca komisji ekonomicznej w Poznaniu; Brachvogel, radca sprawiedliwości, rzecznik i notaryusz w Kościanie; Brochowski, dyrektor banku w Poznaniu; v. Bülow, nadleśniczy w Wodku, w pow. inowrocławskim; Buttku, radca pocztowy w Bydgoszczy; Förster, radca rejencyjny i przewodniczący w komisji kolei żelaznej w Poznaniu; Haehnel, radca rejen. w Poznaniu; Heinsius, radca sądu apelac. w Bydgoszczy; Lehmann, tajny wyższy radca sprawiedliwości i wiceprezes sądu apel. w Poznaniu; Meyer, radca sprawiedliwości i syndyk Ziemstwa prowincjonalnego w Bydgoszczy; Paeschke, radca sądu apelac. w Poznaniu; Polte, prowincjonalny radca szkolny w Poznaniu; Reichard, radca konsystorski i pierwszy pastor przy kościele św. Pawła w Poznaniu; Schmeitzner, radca rejencyjny i budowniczy, członek dyrekcji kolei wschodniej w Bydgoszczy; Stranch, radca sądu pow. w Poznaniu; von Tscholka, dyrektor sądu pow. w Trzemesznie. Królewski order koronny drugiej klasy: ks. Duliński, kanonik z Gniezna. Order koronny czwartej klasy: Raschke, kantor i nauczyciel elementarny w Rakoniewicach, w pow. babimostkim. Krzyż kawalerski król. orderu domowego Hohenzollern: Donig, organista i katolicki nauczyciel główny w Wschowie; Mrozowski, nauczyciel katolicki w Brodnicy, w pow. siermskim. Powszechna oznaka honorowa: Alexius, pierwszy woźny w Rawiczu; Anders, sołtys dziedziczny w Dolnych Andrychowicach, w pow. wschowskim; Basalik, nauczyciel katolicki w Wodzinicy, w pow. ostrzeszowskim; Beyer, zatrudniony przy kolei wschodniej w Bydgoszczy; Biedermann, roznosiiciel paczek w Poznaniu; Dittrich, woźny sądu apel. w Poznaniu; Fiegler, dozorca poborowy w Lwówku; Gant, dozorca więzienia w Trzemesznie; Gralla, żandarmeria w Ostrowie; Günzel, nauczyciel w Jaromierzu, powiecie babimostkim; Hecht, woźny komisarza obwodowego w Rawiczu; Kwiatkowski, kancelista sądowy w Wrześni; Lorych, sołtys w Bukowcu, w pow. wschowskim; Milster, urzędnik kolei wschodniej w Bydgoszczy; Peter, wyższy wachmistrz w Wrześni; Sander, woźny sądu pow. w Poznaniu; Schenk, kontroler bramowy w Poznaniu; Strohschein, sołtys w Władysławowie, w pow. szubińskim; Petzloff, sołtys w Białym, w powiecie szubińskim; Voigt, dozorca wadów w Poznaniu; Weinrich, leśniczy z Klausenthal (?) w powiecie gnieźnieńskim; Weller, woźny rejencyjny w Bydgoszczy; Weppner, żandarm konny w Nakle.

*** Volks-Ztg berlińska** zauważa na znaną korespondencją Posener Ztg. z Sremu o tamtejszym gimnazjum co następuje: „Jeżeli rzeczywiście, „powaga“ na szwank narażona została, natenczas dyrektor to sam sobie jedynie przypisać może, a zmienieniem zalecenia na rozkaz z pewnością przywróconemu nie zostanie ta na szwank wystawiona powaga. Jeżeli przełożone władze niezwłocznie nie znieszą zakazu, natenczas sejm krajowy zmuszony będzie się w to wdać, gdyż tu chodzi o środek, który jak najdotkliwiej obraża nienaruszalne prawa narodowości polskiej.“

*** Z Kościana** piszą nam pod dnim 18 b. m.: Osmeo b. m. skazano dwóch obywateli Szafranków, każdego z nich na 2 miesiące za wzięcie udziału w zbiegowisku (Auflauf) podczas ostatniego schwywania ks. Bielskiego. Jednego z nich nawet, stojącego we drzwiach swego domu, miała policja tak poterać, że zniewolony był 6 tygodni odejść; drugiemu podarto przy aresztowaniu koszulę. Obydwaj zanoszą apelację. Podobnie zawyrokował sąd tutejszy weszły wtorek 2 miesięczne więzienie przeciw kobiecie, matce dwójga małych dzieci, rzekomo „o rokosa“. Miała ona także buntować się przy ostatnim aresztowaniu księdza.

*** Piszą nam** z Koźmina 18 stycznia. W wszystkich pamięci jest jeszcze brutalna napaść na czcigodnego ks. kan. Kurowskiego w przeddzień wypuszczenia go z więzienia. Oto niewdzięcznik ów, który na dobroczynność swego i to blisko spokrewnionego z sobą w tak burzliwy sposób targnął się poważyl, odebrał nareszcie zasłużoną karę. Parę dni temu stawał z tego powodu przed krótkimi sądownymi i skazany został na trzymiesięczne więzienie. Życzymy mu z serca, aby kara ta, bardzo umiarkowana w porównaniu z ciężkością zbrodni, posłużyła mu do wejścia w siebie i upamiętania.

*** Donoszą nam** z Ostrowa 18 stycznia. Ów stolarz, który, jak czytelnikom Kurjera wiadomo, podczas rewizyj nocnej, odbytych kilka tygodni temu w parafii Kościelickiej przy polowaniu na jakiegoś „cudownego“ księdza, z wylekaniem dostał pomieszczenia zmysłów, umarł, jak się dowiadujemy, wkrótce po tym smutnym wypadku. Jedną ofiarą więcej niezachęconego kulturkampfu!

*** W Nowym Tomysiu** spalili się weszły wtorek w nocy holenderski wiatrak właściciela młynia Glaesener. *** W Międzybuziu** oddany został w dniu 16 b. m. nowo zbudowany most przez Wartę do użytku publicznego, po zrewidowaniu go przez rejencyjnego radcę budowniczego p. Koch z Poznania.

*** W Sremie** powstał w wczorajszym tygodniu w sklepie braci Reizner, w którym beczki z okowita się znajdowały, ogień. Przytłumiono go wprawdzie niebawem, lecz trzy osoby, przy gaszeniu ognia czynne, znacznie poparzonemi zostały.

*** W Elblągu** zanieśli ojcowie rodzin katolickich do królewskiej rejencji w Gdańsku zażalenie na nauczyciela, który w nauce religii przewrotne zdania wypowiadał. Rejencya odpowiedziała na to, że wedle badań, poczynionych na miejscu odstąpienie od nauki Kościola u nauczyciela nie było umyślnem, lecz raczej, przypisać go należy brakowi wprawy i niedostatecznemu przygotowaniu na lekcyje. Licha to zaiste dla rodziców pociecha.

*** W części pruskiej** dycezyi wrocławskiej umarło od roku 1871 do 1877 tysięcy 240. Wyświęconych zostało w tym czasie 152, z których 94 nie mogło być ustanowionych z powodu ustaw majowych. Wszystkich księży liczy dycezya około 1500.

*** Nad granicą Królestwa Polskiego** pozostaje z V. korpusu armii pruskiej obok pierwszego batalionu 46 pułku piechoty i drugi batalion 50 pułku. Ażeby jednakże umożliwić oddziałom tym odbywanie zwykłych ćwiczeń w strzelaniu do tarczy itd., rozporządzono, żeby pojedyncze kompanie przybywały na powien czas do garnizonowego miasta Ostrowa. W tym celu znajduje się tamże już od 12 b. m. 8 kompania, która, po ukończeniu jej ćwiczeń, zluzuje inne kompanie.

*** Nowa grabież.** Katolicka akademicka duchowna w Petersburgu na podobno otrzymała na własność bibliotekę b. akademii duchownej warszawskiej. Piękny ten księgozbiór liczył około 50,000 tomów.

*** W Kownie,** jak donosi Gołos, panuje, pomiędzy jeńcami tureckimi silny tyfus. W szpitalu wojskowym leży 140 Turków, chorych na gorączki tyfoidalne.

*** Komunikacja telefoniczna** ustanowiono pomiędzy Anglią a Irlandją przez kanał św. Jerzego, łącząc Heleyhead z Dublinem. Odległość wynosi 67 mil angielskich. Próby porozumiewania się wypadły bardzo dobre.

*** We Lwowie** po długiej chorobie zmarła dnia 17 b. m. Seweryna z Pietruskich hr. Badenowa, wdowa po Kazimierzu hr. Badenim, krajczym koronnym i członku galicyjskich stanów. Hrabina Badenowa obok wysokich cnót katolickich i polskiej matrony posiadała niezmierny urok dowcipu, wykształcenia i talentu. Za młodszych lat pojawiła się w pismach, poświęconych dla kobiet, często jej powiastki i poezye, odznaczające się wdziękiem i wyższą literacką wartością; w późniejszych latach hr. Badenowa nieskorą była do publikacji, lecz w gronie bliższych znajomych krążyły jej utwory wraz z tą samą cechą wyższego umysłu. Oddana całkowicie dziełom miłostordzia hr. Badenowa, jako przewodnicząca Towarzystwa św. Wincentego z Paulo, umiała wjeżdzać dla ubogich pomoc, nienadużywając ofiarności miejscowego społeczeństwa, ale wpływem swym otwierała źródła u dostojnych osób z zagranicy dla innych niedostępne. Wszędzie zaś, gdzie niedza wymagała pomocy, spieszyła osobiście, nie szczędząc ani datki, ani sił wiekami i chorobami potkniętych. Wśród społeczności lwowskiej była to jedna z tych wielkich powag cnoty i rozumu, które stanowią dźwignia moralną i intelektualną życia towarzyskiego, jakimi Lwów szczyście się może. Obok śp. hr. Cabogowej umiała świeżo zmarła hr. Badenowa rozszerzać wpływ, a jej salon jednoczył grono osób odznaczających się stanowczością zasad katolickich i wyższym umysłowym życiem. Zmarła była matką Władysława hr. Badeniego, członka Wydziału krajowego, oraz dwóch córek hrabini Maryi Dunin Borkowskiej i pani Kazimierzy Niezabitowskiej.

*** W dniu upadku Plevny** otrzymał jeden ze znanych bankierów paryskich następujący telegram: „Donoszę panu o zaręczynach panny Plevnicy z p. Komarowem.“ Biuro telegraficzne pojeło depeszę w literalnym znaczeniu, lecz bankier, sprytniejszy w odgadywaniu zagadek, miał czas korzystną na tem wczesnym doniesieniu oprzeć spekulacją.

*** Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 22 stycznia, Wincentego i Anastazego mm. Wschód

o godzinie 7 minut 59. Zachód o godzinie 4 minut 26.

Długość dnia 8 godzin 27 minut. **Wypadki historyczne.** 1525 Powstanie w Gdańsku. — 1600 Śmierć Jerzego Radziwiła, Biskupa krakowskiego. — 1816 Pierwszy sejm (prawodawczy) rzezypospolitej Krakowskiej.

(c) **Kościan**, 20 stycznia. Na jednym z posiedzeń ostatniej kadencji sejmowej wywrzeli minister oświaty p. dr. Falk, iż najłagodniej, o ile może, stara się przeprowadzić prawa majowe. Nie wiemy jednakże, czy łagodnym nazwać mamy postępowanie naszego sądu kościanańskiego w znannej sprawie ks. Czeczłowskiego, resp. p. dr. Bojanowskiej. W razie udowodnienia ks. Czeczłowskiego, iż dopuścił się w rzeczy samej „kary godnego“ przekroczenia praw majowych, mogłby ks. Czeczłowski na kilka, lub najwyżej kilkanaście skazanym być marek. Tymczasem ściągnięto z p. dr. Bojanowskiej za odmówienie świadectwa już 100 marek; prócz tego oczekiwano należy wkrótce ściągnięcia zagrożonych 250 marek, a na nowo zagrożona — w razie nie stawienia się — na termin naznaczony na 21 bm. nowe 150 m., ogółem zatem 500 m. Myślimy, iż kara spotykająca świadka stać powinna w proporcji z karą, która spotkałaby mogła oskarżonego, a jakże tu znać tę proporcją! Czyby przeciw pp. dr. Bojanowskim inne miało być zapatrywanie się sądu? Spodziewamy się, iż poświęć nasi znajdą w sejmie sposobność do poruszenia tej sprawy. Będzie ona nową ilustracją, jak łagodnie przeprowadzają się u nas prawa majowe. — P. dr. Bojanowski ma prócz tego, jak wiadomem, do zapłacenia karę i kosztą trzech instancyj, wynikłe z procesu „o obrazę“ żandarmu Betkiego, tak samo karę i kosztą trzech instancyj za pochowanie ś. p. Maryi Boleskiej i nakoniec karę 14 dni więzienia i kosztą trzech instancyj za wydanie „nieprawne“ z kasy kościelnej pensji należącej się ks. Bielskiemu. Dziś odprawił p. Breuk „in optima forma“ pierwszy chrzest — dziecka swego organisty — przy którym występował jako chrzestni katolik państwowy kontroler Wilczyński i żona pułkownika Breukmanna, protestantka.

Ostatnie wiadomości.

Berlin, 21 stycznia. Bank cesarstwa zniżył dyskonto na 4 a stopę lombardową na 3 procent. Londyn, 21 stycznia. Dzisiaj odbędzie się rada ministrów. Lord Derby ma się lepiej i objął już dzisiaj swoje urządowanie, Standard sądzi, że skoro Moskale z Adryanopola wyruszą na Carogród, natenczas nastąpi ona stanowcza chwila, która nakaże chwycić się środków zapowiedzianych w mowie od tronu. Times dowiaduje się z Aten, że wojska z Chalaydy otrzymały rozkaz udania się bezwzględnie ku granicy.

Ateny, 20 stycznia. Dziś odbyła się dłuższa rada ministrów. Powstanie w Tessalii wzmaga się, przebywający w Grecji Tessalczyce wstępują jako ochotnicy w szeregi powstańców, którzy walczą pod chorągwią Grecką. I w Macedonii mnożą się starcia pomiędzy chrześcianami a Turkami.

Carogród, 20 stycznia. Layard zaprzecza stanowczo, jakoby był żądał, aby okręty zagraniczne wjeżdżały do Dardanelów.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 19 stycznia. **HOTEL POD CZARNYM ORŁEM.** Brzeski z Nowejwsi, Cylski z Trzechgór, Nejman z famulii z Szczytnik, Wagner z Grochowsk, Jarocki z famulii z Nieozajny, pani Antoniewicz z córką z Krzywina, Grabowski i Odmianowski z Górzowa, Laruch z Srody, Komitz z Stolpe, pani Schneider z Bagrowa, Braun z Srody, Witkowski z Czerniejowa.

*** Radca sanitarny** w Petersburgu dozwala na zaprowadzenie kapsułek smołowych Guyot'a, które są tak doskonałym środkiem na zaziębienia,

katary, jako też na bronchit i suchoty. Dwie trzy kapsułki zażyte przy każdej strawie w okamgnieniu sprawiają ulżenie. Cała kuracja wynosi pro tak niskiej cenie dziennie 10—20 fenygów.

Dla uniknienia tak licznych naśladownictw, trzeba dobrze zważać, że na każdym flakoniku podpis pa Guyot'a jest wydrukowany w trzech kolorach. Skład na Poznań apteka Elsnera jako też u G. W. tego w Nakle.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 21 stycznia 1878. **Zyto**, (za 20 ctr.) — wypow. — ctr. cena wypow. —, na styczeń —, styczeń-luty —, luty-marz. —, marz.-kwiec. —, wiosna —, kw.-maj —, maj —. **Okowita**, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypow. 10,000 litr., cena wypowiedziana 46,50 na list. grudz. —, styczeń 46,50 — luty 46,70 marzec 47, kwiecień — maj — kwiecień-maj 48,60 czerwiec 49,80. Okowita w miejscu (bez beczki) 46.— marz.

Ceny targowe w Poznaniu	TOWAR.		
	piękny	średni	pośli
dnia 21 stycznia 1878.			
Pszonica	50 kilogr.	10	9
Zyto		6 70	6 35
Jęczmień		7 70	7 10
Owies stary		7 50	6 50
Owies nowy			
Groch do gotowania			
Groch na paszę			
Kartofle		1 60	1 50
Wyka			
Kubin żółty			
Kubin niebieski			
Okowita czerwona			

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 19 stycznia 1877. (Kursa końcowa.)	
Pszonica słabo	Wypow. żyta
Kwiecień-maj 204,50	Wypow. okow. 50,00
Maj-czerwiec 206,50	
Zyto spok.	
Styczeń 139,50	Galicyjany 104,25
Kwiecień-maj 142,50	Pr. pap. państw. 92,75
Maj-czerwiec 142,—	Poz. 4% list. z. 94,25
Olj rzep. spok.	Poz. list. ren. 94,25
Grudzień 72,—	Austr. los 1860 107,75
Kwiec.-maj 71,40	Włochy 78,25
Okowita stale	Amerykany 99,25
w miejscu 49,20	Turki 97,75
Styczeń-luty 49,30	7 1/2% Rumun. 24,—
Kwiec.-maj 51,—	Pol. lik. l. zast. 59,40
Maj-czerwiec 51,30	Rosyjski bknot. 209,75
Owies	Sreb. ritt. aust. 57,25
Grudzień 138,—	Aus. akc. kred. 380,50
	Kolj Państw. 433,50
	Lombardy 183,—

Szczecin, dnia 19 stycznia 1877. (Kursa końcowa.)	
Pszonica stale	Okowita stale
Wiosna 207,50	w miejscu 47,80
Maj-czerwiec 208,50	Styczeń 47,75
Zyto niemcz.	Wiosna 50,—
Wiosna 139,50	Owies
Maj-czerwiec 139,—	Wiosna 12,50
Olj rzep. stale	Petroleum 12,50
Styczeń 72,50	w miejscu
Kwiecień-maj 72,50	

Berlin, 19 stycznia 1877. (Kursa końcowa.)	
March. Pozn. kolj. 16,—	i. z. ros. ziem. ka. 73,00
Prioritety 72 25	Pols. 5% listy zast. 64,00
Kol. Mind. kolj. 84 10	Pozn. bank prowinc. 99,80
Rofska. kolj. 102 40	Kwilecki Potocki 45,—
Górnoszaska. 118 —	Pozn. sprit. akc. —
Austr. półn.-wsch. k. 134 —	Bank rzeszy n. 155,40
Kolj Rudolfa 49 75	Diskont. udziały 113,75
Austr. banknoty 170 80	Szlask. stow. bank. 77,—
Austr. renta złota. 63 90	Centrab. f. Industr. 68,10
Ros. Ang. poz. 1871 81 80	Laurahütte zast. 68,—
— poz. prem. 1866. 149 25	Pozn. 4% list. 94,25
Węg. asyg. skar 9% 98 75	Pozn. renta

Księgarnia i wydawnictwo dzieł katolickich **Gebethnera i Sp.** w Krakowie ogłasza przedpłatę na drugie, znacznie powiększone wydanie dzieła p. t. **Życie duchowne** czyli (102) **Doskonałość chrześcijańska**, napisanego przez **X. Dr. Józefa Pelczara** prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przedpłatę na oba tomy, wynoszącą 5 marek, z przesyłką pocztową 5 m. 5 fen. można przysłać do wymienionej księgarni, albo do autora (w klasztorze XX. Franciszkanów w Krakowie).

Ważne dla cierpiąc. na ból zębów!!
Antiodontalgina
J. W. Beck
Krople te usuwają niechybnie każdy ból zębów, jako też fluksyje, zapobiegając przytem dalszemu psu cju zębów. Flak. osobno 1 mrk. — w pudełeczku nr. I i II 1 mrk. 50 fen.

CAMPION
Balzam ten usuwa głuchotę, która nie pochodzi od urodzenia, jako też strzykania, szum i ciecierz nieprzyjemna wpływająca z ucha. Flak. 1 mrk.

Balzam przeciw reumatyzmowi
Jedyny środek przynoszący ulgę cierpiącym na reumatyzm, podagry i puchlinę. Flak. dostać można w aptece Elsnera i J. Sobieckiego w Poznaniu, w Wrocławiu u spektarzy E. Stoermer Ohlaner Str. 24/25 i B. Fiebag ul. Fryderykowska 51, w Bydgoszczy u Hegewalda, w Głacu u H. Friedemann, w Krotoszynie u P. Kusche w Srodzie u Radziejewskiego. (2172)

Polowanie.
Nowella
wyszła co dopiero i jest do nabycia za 50 fenygów we wszystkich księgarniach. (93)

Dery na konie, Dery do spania, Dery do wozów, Dery do podróży, Dery na sanki, Wajlaki, Koce węgierskie, Miechy gotowe
w każdym gatunku poleca jak najtaniej (2200)
S. Kantorowicz
Rynek 68, róg Nowej ul.

Prawdziwą chińską herbatę czarną
funt po 3, 4 i 5 marek oraz i wyborowe (1549)
prusze czarne
funt po 2 marki tegorocznego zbioru poleca **M. Dziegiecki** w Kościanie.

Drukarnia **Jarosława Leitgeb**a w Poznaniu poleca **Kalendarze na rok 1878.**

- 1) Ścienny naklejony na tekturę 50 fen.
- 2) Kieszonkowy za 20 fen.
- 3) Nowy Kalendarz Poznański za 50 fen.
- 4) Poznański Kalendarz za 1 markę.

Co się działo w Polsce od samego początku i co się z nią stało.

Dzieło to, opowiadające w dwóch częściach (w 8ce razem 500 stronnic) przeszłość Ojczyzny naszej, sprzedaje odbiorcom mych kalendarzy po **jednej marce**, podczas kiedy cena jego pierwotna wynosiła 3 marki i 50 fen.

Nadto dla odbiorców mych kalendarzy zniżyłem ceny i innych książek, o czem podaję bliższą wiadomość w kalendarzach samych.

Uwaga. Kto chce na najtańszej drodze przejść do kalendarzy, ten niech naleyżycie naprzód przysłać (załączki pocztowe bowiem **wiele kosztują**) a jeżeli chce, aby mu kalendarz franko nadesłać, to dopłaca za przesyłkę zamawiając jeden **Kalendarz Nowy** 10 fen., **Kalendarz Poznański** 10 fen., **Kalendarz kieszonkowy** 3 fen. Zamawiając kilka kalendarzy lub Kalendarz ścienny najlepiej dołączyć zaraz na porto 25 lub 50 fen., stosownie do tego, czy zamawiający mieszka od Poznania bliżej niż 10 mil lub dalej.

Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą. Naleyżycie można także przysłać w markach pocztowych. Zamówienia proszę adresować: **Jarosław Leitgeber w Poznaniu**, złączając najlepiej odpowiednią sumę w markach pocztowych.

Sprowadzający z drugiej ręki otrzymują rabat.

Roczniki „Postępu Rolniczego“
są w znacznym nakładzie do nabycia za cenę zniżoną 3 m. Pismo to ilustrowane zawiera najświeższe i najpraktyczniejsze rzeczy z dziedziny gospodarstwa rolnego, przemysłu i handlu. Zastósowanie do czasu rozkładu pracy. Obszerne artykuły o płodzmianach na zasadzie najnowszych doświadczeń ogrodnictwie, pszczelnictwie, leśnictwie, o gospodarstwie kobiecem, weterynarstwie; podaje różne środki odnoszące się do gospodarstwa domowego. — **Adres Eksp. „Postępu Rolniczego“** w Bytomiu (Beuthen O.-S.) — Kto zapisze w jednym miejscu cztery, piąty odbierze darmo. (88)

Zakład urządzania wodociągów i fabryka wyrobów mosiężnych St. Ofierskiego Rynek 1617

poleca szanownej publiczności do zaprowadzania (78) **wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i pomp** we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorzelni browarów itd. Obiecia mosiężne do drzwi i okien podług najnowszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniają się pod gwarancją natychmiast.

Nasiona różnicze, leśne i ogrodowe w najlepszym gatunkach poleca (84) **B. ROGALIŃSKI** handel nasion w Toruniu ulica Mostowa nr. 38

Warszawski magazyn obuwia W BAZARZE
poleca w największym wyborze obuwie męskie i damskie, znane z swęj jakości. (78) Na miarę z prowincyi upraszam o stary but.

F. Andrzejewski.

Ogrodnik, Osoba która kilka lat trzymała dzieci, poszukuje od piątego wszego kwietnia rb. mijęca do dziesięciu lub wyręczenia pani. Listy uprasza się pod lit. N. N. fr. post. rest. Poznań. (101)